

◆ Ocena BHP za I półrocze
◆ Sprawy powypadkowe
tematem obrad
Plenum RZ „Azotów”
**W trosce
o człowieka**

Ostatnio w Zakładach Azotowych w Tarnowie-Swierczkowie, odbyło się plenum Rady Zakładowej poświęcone ocenie stanu bezpieczeństwa pracy w I półroczu oraz omówieniu spraw powypadkowych. W plenum udział wzięli: z-ca dyrektora d/s technicznych ZA mgr inż. Zbigniew SZCZYPINSKI, przewodniczący Rady Zakładowej — Stanisław KUROWSKI, kierownik Działu BHP mgr inż. Stefan ZYCH. Społeczny Inspektor Pracy — Jan KOCZWARA oraz kierownicy i inspektorzy wszystkich Zetów.

W I kwartale br. było 111 wypadków na łączną ilość straconych roboczodni 1.945, natomiast w II kwartale 160 wypadków, co dało w efekcie 2.046 straconych roboczodni. Wszystkie te wypadki należy zaliczyć do wypadków średnich, z wyjątkiem dwóch, z których jeden (w służbie Gł. Mechanika) spowodował trwale kalectwo w postaci częściowej utraty wzroku.

Analiza przyczyn wykazała, że znaczna ilość wypadków spowodowana została przez stosowanie wadliwych metod pracy oraz nieużywanie sprzętu ochronnego jak rękawice ochronne, okulary ochronne, na uszy itp., jak również z powodu niedostatecznego przeszkolenia pracowników.

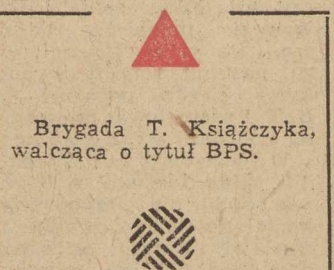
W porównaniu z 1964 r. nastąpił wzrost ogólnej liczby wypadków. Obniżce natomiast uległa liczba wypadków ciężkich.

Dla polepszenia stanu bhp przeszkolono w tym roku na kursach bhp I stopnia 1.758 osób, II stopnia 125 osób i III stopnia 128 osób. Wydano również 239 zaleceń pokontrolnych oraz ukarano 26 pracowników, którzy świadomie łamali przepisy bhp.

Na realizację poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy — przeznaczono: w I półroczu ogółem 6.421 tys. zł (z funduszy eksploatacyjnych 6.215 tys. zł, a z inwestycyjnych — 206 tys. zł).

Z powyższych kwot na urządzenia zabezpieczające przeznaczono 652 tys. zł, na odzież i obuwie specjalne — 3.344 tys. zł, sprzęt ochrony osobistej — 421 tys. zł, urządzenia dla higieny pomieszczeń — 39 tys. zł, urządzenia dla higieny procesów technologicznych — 74 tys. zł oraz urządzenia higieniczno-sanitarne — 696 tys. zł. Oprócz tego na inne wydatki związane z bhp — wydano 1.205 tys. zł.

W dyskusji poruszono wiele przyczyn, które powodują wypadki oraz omówiono działalność zapobiegawczą w tej dziedzinie. (m-a)



Brygada T. Książczyka, walcząca o tytuł BPS.

**Gwiazdy patrzą
na nas...
przez dziurawy dach!**

Żeby tylko nie padało, wdychają pracownicy Wydziału Azotanów Amonu, spoglądając z troską w górę na dziurawy jak sito dach.

A tu jak na złość, na brak deszczu w tym roku narzekać nie można. Leje się więc na głowy pracowników, leje się na urządzenia elektryczne. Czym to grozi, chyba wszyscy wiedzą! Pracownicy zgłosili już pół roku temu konieczność naprawy dachu. Zgłosili tam gdzie trzeba — jak dotąd jednak bez rezultatu!

Ciekawe na co czekają kompetentne czynniki? Może na krótkie śpiące?

Oby tylko nie groźne w skutkach.

**Dziś do przeczytania
„POLECAMY”**

- Dla mieszkańców Osiedla — centralne ogrzewanie — str. 2
- Ostrożnie z gazem — str. 2
- Jak to na obozie ładnie — str. 3
- Z sali sądowej — str. 3
- Spacerkiem po Tarnowie — str. 3
- Garść wspomnień i moc... wrażeń — str. 4
- Nasz komentarz sportowy — str. 4

NAKLAD: 5000 egz.

**TARNOWSKIE
AZOTY**

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 23 (54)

Tarnów 20 — 31 sierpnia 1965 r.

Cena 50 gr

XXXIX Konferencja Samorządu Robotniczego

Zadecydują nowe inwestycje

PRZED kilkoma dniami odbyła się w tarnowskich „Azotach” kolejna XXXIX Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona ocenie działalności gospodarczej przedsiębiorstwa w I półroczu oraz omówieniu podstawowych zadań na II półrocze 1965 r. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard KOZIOL, wzięli udział prócz członków samorządu — przedstawicielka Banku Inwestycyjnego w Tarnowie Maria DIMTER, kierownicy Z-tów i zaproszeni goście.

Z wynikami I półrocza oraz z najpilniejszymi zadaniami w realizacji planu na II półrocze br., zapoznał zebranych dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. Stanisław Opalko.

Pierwsza połowa roku zakończyła się pomyślnymi wynikami. Wartość produkcji globalnej wykonana została w porównaniu z planem z 12 proc. nadwyżką, a zadania półroczne wykonano w 51,7 proc.

Czy w takiej sytuacji spokojnie i bez specjalnego wysiłku możemy liczyć na pełne wykonanie zadań rocznych? Niezwykle! Należy bowiem

Tegoroczne żniwa mimo kapryśnej pogody przebiegają pomyślnie. Rolnicy wykorzystują bezdeszczowe godziny i sprzątają zboże z pola.

pamiętać, że plan II półrocza oparty jest m. in. na produkcji rozruchowej „Tarnowa II”.

Obenie trwają gorączkowe prace związane z przekazywaniem nowych obiektów do rozruchu technologicznego. W porównaniu z pierwotnymi harmonogramami robót, spóźniają się na wielu odcinkach opóźnienia w oddawaniu do użytku nowych instalacji. A oto ważniejsze z nich:

● **Wytwórnia Acetyleny** — Planowany termin oddania I ciagu — 31 VIII br. W wyniku niekompletnych dostaw inwestycyjnych, opóźnienia terminu spływu takich urządzeń jak: zawory i zasuw do tlenu, dwie wodne oraz niedostatecznych mocy przerobowych „Mostostalu” itp. — wystąpiły opóźnienia robót szczególnie na etażerze. Realny termin zakończenia robót, rozruch mechaniczny i przekazanie do eksploatacji wstępnej, przewiduje się na wrzesień.

● **Synteza amoniaku** — Planowany termin oddania I etapu 31 VIII br. Zagrożenie stanowi opóźnienie robót na stożku oraz brak dostaw płytek bezpieczeństwa i obudowy dla piątek do kotła. Prze-

widywany termin oddania — również wrzesień.

● **Opóźnienie robót montażowych** oraz zagrożenie niezrealizowania w terminie do staw materiałów kwasoodpornych Ø 800, opóźnia o miesiąc planowany termin oddania I jednostki kwasu azotowego — ciśnieniowego.

● **Zasadniczym zagrożeniem** w dotrzymaniu terminu oddania I jednostki akrylonitrylu (31 IX) jest zahamowanie prac przy oczyszczalni ścieków, w związku z trzykrotnym przerabianiem projektu odprawiania ścieków.

● **Wytwórnia PCW**. Planowany termin oddania I etapu — IV kwartał br. Na skutek koncentracji sił wykonawczych na zadaniach o bliższych terminach przekazania do eksploatacji, tempo robót uległo tu znacznemu osłabieniu.

Opóźnienia w harmonogramach prac występują również przy innych instalacjach i obiektach: chlorowaniu metanu, rozbudowa EC-II, wytwórnia akrylanu metylu, pompownia „Z”, stacja uzdatniania wody.

Plan produkcji na drugie półrocze jest więc poważnie zagrożony, biorąc jednak pod uwagę wygospodarowanie nadwyżki produkcyjnej za I półrocze, możliwe jest pełne wykonanie planu za 1965 r. nawet przy wykonanych wyżej opóźnieniach inwestycyjnych. Ale to wymagać będzie, oprócz dobrej woli, mobilizacji wszystkich sił załóg, organ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzeba im pomóc

Wśród 70 zespołów ubiegających się o tytuły BPS, jest założona w czerwcu 1964 r. brygada wydziału cenonu w Zakładzie Kaprolaktamu prowadzona przez Tadeusza KSIĄŻCZYKA. Liczy ona 14 członków i ma na swoim koncie sporo prac wykonanych poza pełnieniem obowiązków służbowych.

Do nich zaliczyć można malowanie hali kompresorowni, kompresorów, pomp, malowanie ścian pomieszczenia kompresorów polowych, pomieszczeń socjalnych (szatnia, jadalnia), bielenie i malowanie hali K-1 rurociągów, szaf pomiarowych, zbiorników buforowych itp. I niemal wszystko „własnym przemysłem”, bo często trzeba było zdobywać farby, pedzle itp.

Do tego trzeba dodać posianie trawy wokół budynków, urządzenie rabatki kwiatowej, trawników, opiekowanie się krzewami i drzewkami posadzonymi przez grupę

pracowników A. Piękosia oraz wykonanie płyty chodnikowej obok budynku K-1. Wartość tych prac sięga kwoty 150 tys. zł.

Ale nie to jest ważne. Ważniejsza jest wartość użyteczna czynów, które wpłynęły w decydujący sposób na poprawę warunków pracy i podniesienia kultury miejsca pracy. Delikatne, ciepłe przyjemne kolory hal, urządzeń, rurociągów tworzą przyjemny nastrój, poprawiają samopoczucie pracowników.

Brygada pracuje, ma osiągnięcia, chociaż... chociaż poza kierownikiem wydziału inż. T. Jagiello, nadmistrzem M. Paciorkiem i mistrzem St. Świątkowskim — nikt się nią nie opiekuje.

A szkoda. Bo w brygadzie są młodzi ludzie, którzy wyrazili chęć wstąpienia do ZMS, tylko, że nikt się nimi nie zajął. Bo członkowie brygady są chętni i sami inicjują różne prace, ale czy tak będzie długo?... Czy się nie zniechęcą?

Najwyższy czas ocenić pracę tej brygady i przyznać jej tytuł. Zaskrzybia sobie chyba na to?!

**Przed V Kongresem
Techników Polskich**

**Wpłynęło
351 wniosków
kongresowych**

Dyskusja przedkongresowa została zakończona! Do Sekretariatu Technicznego Komitetu Organizacyjnego V Kongresu Techników Polskich wpłynęło 351 wniosków. Dokonano tu ich podziału wg. tematyki poszczególnych sekcji problemowych, ponumerowano i oznakowano.

Tak opisane wnioski skierowane zostały do poszczególnych sekcji, do obowiązków, których należy każdy wniosek prześłać i zaopiniować wg. pełnej charakterystyki techniczno-ekonomicznej, pozwalającej na stwierdzenie ważności tego wniosku, dobrą tematykę oraz posegregować na grupy podstawowe, a więc na wnioski zakładowe, wojewódzkie i krajowe.

Końcowym etapem tych prac będzie wykonanie zestawień wnioskowych podzielonych na grupy i podających, oprócz tematyki wniosków, koszty realizacji oraz efekty techniczno-ekonomiczne.

A oto wstępne wyniki współzawodnictwa kongresowego między kołami SITPChem: Na pierwsze miejsce wysunęło się koło Biura Projektów (4.423 pkt.), drugie jest koło Energetyków (4.000 pkt.), na trzecie — mechaników (3.692 pkt.), automatyków (3.384 pkt.), inwestycji (2.838 pkt.), kaprolaktamu (2.500 pkt.), chloru (2.430 pkt.), SOWI (1.974 pkt.), laboratorium (1.652 pkt.) azotowców (1.225 pkt.) oraz koło syntezy (800 pkt.). m-a.

Mgr Inż. Edward Mirocha

Scentralizować remont pomp

W ramach dyskusji przedjazdowej przed V Kongresem Techników Polskich, na zebraniu Koła Mechaników wysunęto m. in. propozycję centralizacji remontu pomp.

Dotychczas remonty pomp w naszym przedsiębiorstwie przeprowadzane są przez służby remontowe poszczególnych zakładów. Biorąc pod uwagę fakt, że na obiektach Tarnowa I zainstalowanych jest ponad 1.100 szt. pomp, problem ich remontu sposobem jak najtańszym i w jak najkrótszym czasie, jest bardzo istotny. W związku z rozruchem technologicznym Zakładów Tarnowa II, przybędzie do remontów kilka setek nowych pomp

i dlatego problem ich remontu jest tym bardziej godny uwagi.

Centralizacja remontu pomp polegałaby na utworzeniu gniazda remontu pomp i wydzieleniu grupy pracowników zajmujących się wyłącznie remontem. Przy takim ustaleniu pracy możliwy jest zakup urządzeń specjalistycznych, w znacznym stopniu ułatwiających remont i skracających czas, jak również po pewnym czasie posiadaczą będzie grupę fachowców wysoko wyspecjalizowanych w tego typu pracach. Takie ustawie-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dla mieszkańców osiedla — centralne ogrzewanie

Stale rozbudowujący się tarnowski kombinat azotowy, zmienia się z dnia na dzień. Równocześnie zmieniają się warunki socjalno-bytowe jego pracowników. M. in. przybywa coraz więcej nowoczesnych bloków na osiedlu zakładowym, a w budynkach wcześniej wzniesionych — przeprowadzenia wody oraz instalacji centralnego ogrzewania. Nie wszystko tutaj przebiega gładko. Oto relacje przedstawicieli zakładów, zainteresowanych tymi sprawami.

„Przeprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w blokach na osiedlu — mówi mgr inż. K. Dubiel z inwestycji — napotyka na poważne trudności i opóźnienia. Głównym powodem hamującym te prace jest brak wykonawcy dla tego typu robót. Jednym przedsiębiorstwem, które może te roboty wykonać jest zakład SOWI. Z uwagi jednak na bardzo duże nasilenie robót przy budowie Tarnowa II, w roku 1965 SOWI nie mógł podjąć prac. Nie uchylił się jednak od zewnętrznego wykonania doprowadzenia wody oraz budowy wymiennika ciepła — sektora II. Prace prowadzone są więc systemem gospodarczym. Bloki, w których w tym roku instalacje centralnego ogrzewania są wykonywane, podłączone zostaną do stacji wymienników sektora III, znajdującej się przy nowo wybudowanych budynkach...”

Gorzej przedstawia się sprawa centralnego ogrzewania w mieszkaniach w okolicy Dębowej. Zachodzi tam konieczność wybudowania nowej stacji wymienników. Jak nas poinformował mgr inż. K. Dubiel, prace przy budowie stacji wymienników zostaną rozpoczęte jeszcze w tym roku. Gdy nie stanie na przeszkodzie, będzie ona jeszcze w br. ukończona w stanie surowym.

W 1966 r. przeprowadzona zostanie instalacja w stacji wymienników oraz wykonane zostaną doprowadzenia do bloków. Jest więc nadzieja, że część mieszkańców ul. Dębowej będzie już w przyszłym roku miała centralne ogrzewanie.

A oto kilka cyfr, które na pewno zainteresują Czytelników: Zakład Energetyczno-Wodny otrzymał do przerobu 1 mln zł. Koszt kanałów zewnętrznych, które wykonuje SOWI oraz rurociągów zewnętrznych, wyniesie również około 1 mln zł. Budowa sektora II natomiast — wyniesie 150 tys. zł.

W sprawie centralnego ogrzewania rozmawialiśmy również z kierownikiem zakładu Energetyczno-Wodnego i zarazem prezesem Komitetu Społecznego Budowy Centralnego Ogrzewania na osiedlu — inż. Stanisławem Satiawą. A oto jego wypowiedź.

„Przy pracach c.o. w tym zakładzie zatrudniono 2 brygady pod kierunkiem mistrza Edwarda Kałużnego. Prace rozpoczęto w maju tego roku w blokach nr 19, 20 i 21 przy ulicach Zbylitowskiej i Kościelnej. A więc w blokach położonych najbliższej znajdującej się tam stacji wymienników. W obecnej chwili prace przy bloku nr 19 są już na wykończeniu, a przy 20 i 21 — w pełnym toku. Ogólnie stwierdzić można, że prace zaplanowane na ten rok — w tej chwili — wykonano w 40 proc...”

Wszyscy pracownicy zakładu Energetyczno-Wodnego zainteresowani tymi pracami, wysuwają za naszym pośrednictwem — apel do Działu Zaopatrzenia, żeby postarał się w granicach możliwości, w jak najkrótszym terminie, zrealizować zamówienie na dostawę grzejników. Od nich bowiem zależy będzie dalszy szybki postęp prac przy montażu.

Jak więc widać, jest trochę trudności przy realizacji centralnego ogrzewania na osiedlu.

Liczymy jednak na pełną mobilizację sił i środków, celem wykonania jak największego zakresu prac przy tej potrzebnej inwestycji. (m-a)

Ostrożnie z gazem!

Z osiedla „Za torem” po- przez całą dzielnicę Tarnów-Swierczków wraz z kombinatem Azotów, obiegła w godzinach popołudniowych ub. soboty wstrząsająca wiadomość, o tragicznym w skutkach wybuchu gazu z budynków przy ul. Śląskiej.

Przyczyną wybuchu — jak stwierdziły komisje — była nieostrożność i sprawdzanie ogniem szczelności przewo- rycznej instalacji wykonanej niezgodnie z przepisami, za pomocą zbyt długiego węża gumowego z wadliwą kucen- ką gazową.

W rezultacie przeoczenia, czy też zlekceważenia pod- stawowych przepisów bezpie- czeństwa w użytkowaniu ga- zu, nastąpił potężny wybuch, który ciężko poparzył inż. B. T. i zdemolował mieszkanie na poddaszu wraz z dachem.

W związku z tym Dyrekcja Miejskiej Gazowni w Tarno- wie ponownie przypomina o konieczności zachowania jak najdalej idących ostrożności oraz przestrzegania przepisów w eksploatacji i obsłudze przy- borów gazowych.

W szczególności należy od natychmiast zlikwidować

wszelkie stare, zniszczone i nie- szczelne grzejniki łazienko- we i piecyki oszczędnościowe i inne urządzenia opalania ga- zem.

Należy natychmiast spraw- dzić funkcjonowanie kurków i szczelność przyborów gazo- wych, nie za pomocą ognia, lecz wody z mydłem.

Nie wolno zamykać i wy- chodzić z mieszkania przed wygaszeniem płomienia gazu i sprawdzeniem zamknięcia kurków w przyborach gazo- wych.

Przestrzegamy szczególnie przed niedopuszczalnym łą- czeniem przenośnych przybo- rów gazowych z wylotami ins- talacji za pomocą wężów guma- wych dłuższych niż 1 mb. Wszelkie prowizoryczne oraz nieprawidłowe instalacje i po- łączenia należy natychmiast zlikwidować.

O wszelkich dostrzeżonych niebezpieczeństwach w instalacji i przyborów gazowych, ucho- dzeniach gazu zarówno w mieszkaniach, jak i na zew- nątrz budynków, należy nie- zwłocznie zgłaszać o każdej porze do Pogotowia Miejskiej Gazowni nr tel. 311 lub 312. (lk)



NAJWIEKSZA KAMERA FOTOGRAFICZNA

W WIELKIEJ Brytanii zbudowano aparat, który jest prawdopodobnie największą w świecie kamerą fotograficzną. Trzy i półtonowy gigant ma wysokość 4,5 m i szerokość u podstawy równą 1,5 m. Kamera ta jest zbyt potężna, aby móc fotografować cokolwiek na ziemi. Skonstruowano ją specjalnie do fotografowania sztucz- nych satelitów.

I MIEDZYPANSTWOWA LINIA KOLEI JEDNOSZYNOWEJ

W UBIEGŁYM roku uru- chomiona została w Ameryce pierwsza międzynarodowa linia wiszącej kolejki jedno- szynowej, łącząca dwa mia- sta o tej samej nazwie: Nia- gara Falls w Kanadzie w od- dalonym o 3 km Niagara Falls w USA. Wagon, z których każdy pomieści 23 pasażerów, będą jeździć na wysokości 100 m nad ziemią, po szy- nie opartej o słupy rozsta- wione co 50 m.

Śladem naszych interwencji

NAWIERZCHNIA BĘDZIE

W jednym z numerów „TA” w notatce pt. „Położę trwałą nawierzchnię”, pisaliśmy o zni- szczonej nawierzchni ulicy Głowackiego w Tarnowie i o konieczności położenia trwa- łej nawierzchni. Otrzymałmy odpowiedź Miejskiej Służby Drogowej, Wydział Gospodar- ki Komunalnej i Mieszkanio- wej Prez. MRN w Tarnowie, z której wynika, że:

„... w miesiącu czerwcu br. wykonano objazdy, a na czę- ści ul. Głowackiego przepro- wadzono remont kapitalny nawierzchni tłuczniowej. Nad- mieniamy, że na przebudowę całej długości w/w ulicy zle- ciono wykonanie dokumentacji technicznej. Przebudowa przedmiotowej ulicy o na- wierzchni twardej winna na- stąpić w latach 1967-1968”.

PIOSENKA PRAWDE CI POWIE...

Pisaliśmy też w notatce pt. „Bądź miły to tak niewiele”, o nieuprzejmej obsłudze skle- pu MHD nr 16 w Tarnowie-Swierczkowie. A oto treść wyjaśnienia, które otrzymali- śmy od dyr. MHD Art. Prze- mysł w Tarnowie.

„... Przedsiębiorstwo nasze wielokrotnie zwracało uwagę kierownicze sklepu nr 16 w Tarnowie-Swierczkowie na niewłaściwe zachowanie i od- noszenie się do klientów, ma- jąc nadzieję, że stosunek ten będzie właściwy. Ponieważ sy-

tuacja nie uległa zmianie, mi- mo że do sklepu skierowano

Dwie odpowiedzi

jeszcze jednego pracownika, ażeby usprawnić obsługę klien- tów i podnieść kulturę sprze- daży, a nasze uwagi nie od- nosiły skutku, zmuszeni je-

Zadecydują nowe inwestycje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nizacji społecznych i dyrekcyj przedsiębiorstwa.

Służby inwestycyjne powin- ny położyć szczególny nacisk na nadrobienie opóźnień i od- danie nowych obiektów do ruchu, zgodnie z harmono- gramami robót. Każdy tydzień zwłoki przynosić będzie stra- ty w praktyce już trudne do nadrobienia przy końcu roku i mające konsekwencje na re- alizację zadań planowych w 1966 r.

W następnych punktach Konferencji Samorządu Ro- botniczego zatwierdzono re- gulamin podziału funduszu premiowego pracowników u- mysłowych oraz powołano Społeczny Komitet Budowy

steśmy do zmiany kierownika sklepu. Dlatego też najpóźniej do końca III kwartału nastą- pi zmiana kierownika sklepu.

Pragniemy zapewnić, że Dy- rekcyj Przedsiębiorstwa zależy przede wszystkim na tym, aże- by klienci Tarnowa-Swiercz- kowa byli traktowani po ludz- ku i żeby ich fachowo i kultu- ralnie obsługiwano. Zdajemy sobie sprawę, że postępowanie tamtejszej kierowniczki dys- kwalifikuje handel społecz- niony i krzywdzi wielu ucz- ciwych i rzetelnych pracow- ników handlu.

Obiektów Socjalnych i Spor- towych (w skład którego we- szło 43 osoby z dyrektorem na- czelnym inż. St. Opalko, I se- kretarzem KZ PZPR tow. R. Koziołem i przewodniczącym Rady Zakładowej i Robotni- czej tow. St. Kurowskim i inż. J. Gwizdakiem na czele).

Obrady zakończono podję- ciem uchwały, która m. in. określa niezbędne warunki do realizacji zadań planowych w 1965 r.

(ge)

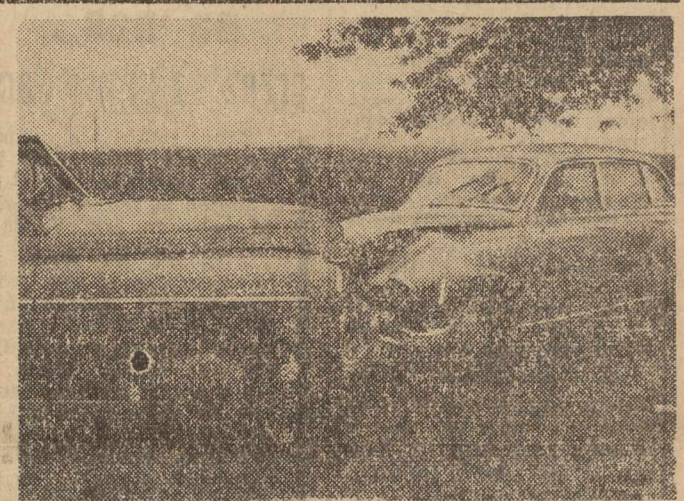
Społeczna kontrola

Celem pełnego uruchomie- nia rezerw w gospodarce — surowcami, materiałami, pali- wami i energią, niezbędne jest rozszerzenie działalności kon- trolniczej w przedsiębiorstwach. Ostatnio powołany został o- kręgowy zespół do spraw go- spodarki materiałowej. W celu szczegółowego omówienia zasad organizacyjnych kon- troli, Zarząd Okręgu ZZ Che- mików zorganizował naradę przewodniczących rad robot- niczych. Na naradzie tej uch- walono także — przeprowa- dzić instruktaż we wszystkich ośrodkach okręgu Kraków.

W dniu 5 sierpnia br. w tarnowskich „Azotach” odbył się dwugodzinny instruktaż na temat: **Metodyka przeprowa- dzania społecznej kontroli ma- teriałowej**. Instruktaż prze- prowadził tow. Ptaszyk z Kra- kowa. Przedstawicielka NBP — Oddział Tarnów Maria Dł- ter na wielu przykładach wskazała zebranym, na co w szczególności należy zwrócić uwagę celem ujawnienia zbę- dnych zapasów i uruchomienia rezerw.

Tow. Bolesław Pankowski, sekretarz Rady Robotniczej, zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia zainteresowania sprawami gospodarki ma- teriałowej ze strony przedwo- dniących rad robotniczych Ze- towskich.

(emgs)



Oto brawurowa jazda na trasie Rzeszów — Tarnów. Taksówka i prywatny samochód rozbiły. Na szczęście obito się bez ofiar! Fot. J. OLMA

Tarnów przed 20 laty

SIERPIEŃ 1945 ROKU.

Mościce będą odbudowane!

Celem zaspokojenia rolnictwa w sztuczne nawozy azo- towe, Ministerstwo Przemysłu wyasygnowało 90 mln. zł. na odbudowę i rozbudowę fabryk nawozów sztucznych w kraju. Na specjalnie odbytej konferencji w Gliwi- cach, został również opracowany szczegółowy plan uru- chomienia Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Odbudowa tego dużego zakładu ma po- trwać około 18 miesięcy, natomiast pierwszą produkcję wg. ustaleń fachowców — rolnictwo otrzyma w r. 1947. Fabryka w Mościcach po odbudowie poszczególnych działów zatrudni kilkaset wykwalifikowanych robotni- ków.

Zniwa w pełni.

5 VIII 1945 roku „Dziennik Polski” donosił: „... rolnicy powiatu tarnowskiego kończą już prace przy żniwach. Gospodarstwa większe i średnie mają około 90 proc. żyta zebranego lub w kopcach. Z doniesień rolników wynika, że dopisało w tym roku szczególnie żyto, zbiór pszenicy będzie średni”.

Przemarsz zwycięzców spod Berlina.

Tarnów gorąco powitał sojuszniczą Armię Radziecką. W ostatnich dniach przez miasto przemarszerowały od- działów wojsk radzieckich, które wracały spod Berlina. Całe miasto zostało udekorowane flagami państwowymi i transparentami powitalnymi.

Tarnów dźwiga się ku życiu.

Zwolna, choć systematycznie miasto zaczyna wchodzić na właściwe tory. Ponad 50-tysięczny Tarnów przed wojną, liczy dziś 31 tysięcy mieszkańców. Ubytek jest więc widoczny. Tysiące ludzi zginęło w obozach koncen- tracyjnych, wielu rozstrzelali Niemcy, pewna część wy-jechała w inne strony. Mimo to praca w mieście wro- ci. W szkolnictwie można zauważyć ogromny rozmach. Pow- stały nowe gimnazja, szkoły zawodowe i podstawowe. Młodzież chętnie garnie się do nauki.

W życiu kulturalnym miasta dużą rolę odgrywają książki: „Czytelnik”, „Globus” i Z. Jelenia. Ulice gro- du są utrzymywane w czystości. Szczególnie imponująco przedstawiają się skwerki i kwietniki w miejskich pa- rkach.

Wypoczynek dla dzieci.

Dzięki nieustrudzonej działalności prezidenta miasta Tarnowa ob. E. Sita i dyr. MKOS ob. K. Szumińskiego zorganizowano w mieście i okolicy 10 punktów półko- lonijnych dla 2.300 dzieci. Na czasach wypoczynku dzieci pomordowanych przez hitlerowców oraz dzieci robotników miejskich.

Tanie owoce i jarzyny.

Tegoroczne lato obfitujące w opady atmosferyczne, wybitnie wpływa na duży urodzaj owoców i jarzyn. Na rynku w Tarnowie sprzedawcy oferują piękne okazy ja- rzyn i owoców po niskich cenach. Charakterystyczne jest to, iż na rynku miejskim pojawiły się dorodne wi- nogrona, pochodzące od rolników regionu tarnowskiego.

wybrał: Zyk.

Scentralizować remont pomp

(Ciąg dalszy ze str. 1)

me pracy jest korzystne dla wszystkich, a u- łatwiliby w znacznym stopniu pracę służbom remontowym, jak również Działowi Zaopa- trzenia, gdyż grupa ta po pewnym czasie (po zdobyciu odpowiedniego rozeznania) zajęła- by się również sprawą centralnego zamawia- nia materiałów i części zamiennych potrze- bnych do remontu pomp.

Aby jednak efekty osiągnięte z powyższego zamierzenia były jak największe, centraliza- cja remontu musi być połączona z typizacją pomp.

Obecnie w przedsiębiorstwie posiadamy bardzo szeroki wachlarz typów pomp, gdyż jest ich ok. 200. Wprowadzenie więc centra- lizacji remontu bez przeprowadzenia typiza- cji byłoby dość trudne, ponadto efekty ogra- niczyłyby się tylko do skrócenia czasu re- montu (o ile transport byłby odpowiednio zorganizowany) i uzyskania większej wyda- jności pracy.

Przy połączeniu tych dwóch problemów ze sobą, sytuacja wygląda znacznie lepiej. Przy- puścimy, że w ciągu paru najbliższych lat w ramach renowacji zredukujemy ilość typów pomp do np. 40. Mamu wówczas w przedsię- biorstwie kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt pomp tego samego typu. I wówczas nie prze- kraczając normatywnie materiałowych, mo- żemy posiadać nie tylko odpowiedni zapas części zamiennych, ale również gotowe zesta- wy pomp.

Przebieg remontu pompy ograniczałby się zatem do wymiany pompy, która ma podle-

gać remontowi. Pompa zdjęta z fundamentu, przewieziona byłaby do warsztatu remontu pomp i po wyremontowaniu, ona z kolei sta- nowiłaby rezerwę.

Wprowadzenie typizacji pomp jest o tyle łatwiejsze, że sprawa ta jest już w pewnym stopniu w realizacji. W pierwszej kolejności staramy się zlikwidować przestarzałe typy pomp, o małej sprawności i przy tej okazji chcemy zdobyć odpowiednie rozeznanie do- tyczące przeprowadzenia typizacji.

Aby zamierzenie to osiągnąć, musi być od- powiednia współpraca służb remontowych z ZBACHem, który naszym zdaniem byłby tym, który podejmuje się zorganizowania u siebie warsztatu remontu pomp.

Z zagadnień tych wynika jeszcze jedna znaczna korzyść. Chodzi mi po prostu o to, że przy takim warsztacie musiałaby powstać stacja prób, która zaopatrywałaby pompę w tabliczkę z aktualnymi danymi znamionowy- mi.

Moglibyśmy w końcu wiedzieć dokładnie, jaką wydajność i sprawność osiąga pompa w danych warunkach eksploatacji.

Należałoby również wspomnieć, że zagad- nienia te odnoszą się szczególnie do pomp mniejszych wymiarów dających się szybko zdemontować. Pompy duże remontowane by- łyby systemem dotychczasowym, z tym, że warsztat przygotowywałby potrzebne do re- montu części zamienne.

Tych dużych pomp jednak jest znikoma i- łość w stosunku do pozostałych, tak że war- to się zastanowić nad wprowadzeniem tego wniosku w życie.

Jak to na obozie ładnie

Tego roku harcerze tarnowscy przebywali w Murze koło Poronina. W lipcu 180 osób, a w sierpniu 160 osób. Obozy wchodziły w skład akcji „Spisz i Orawa” i — nie chwając się — otrzymały palmę, a raczej smaczka pierwszeństwa. Zamiast szczegółowych sprawozdań, kilka obrazków z obozów.

KAPRYŚNA POGODA

W lipcu ledwie 9 dni słonecznych, w sierpniu niewiele więcej. Ale wykorzystując nawet te kilka dni byli tacy, którzy zdążyli się opalić... Ale deszczu za to ile zechcesz! Dwukrotnie jeden namiot został zalany! Płynąca obok rzeczka zachowywała się jednak wzorowo i nawet po gwałtownej, długotrwałej ulewie płynęła spokojnie.

Podczas jednej burzy harcerze przeżyli nie lada emocje. W drzewo stojące tuż obok namiotu, uderzył piorun. Mieszkańcy pokazywali później owe drzewo liczny gościom. Mimo zimna i deszczu, zanotowano jedynie parę przypadków zachorowań. Służba zdrowia nie miała co robić. Nie licząc jednego wypadku podrażnienia skóry od słońca...

GAWĘDY...

O Podhalu opowiadał harcerzom jeden z najlepszych gawędziarzy — Jędrzej Florek Skupień. Pochodzi on z tych Skupień, u których przebywał Lenin. Florek Skupień,

jak chyba niewielu zna historię Podtatrza, sięgającą czasów Krzywoustego. Jego opowieść przeplatana gadkami i opowiastkami spotkała się z entuzjastycznym wprost przyjęciem. Kontakty z Góralami obejmowały liczne zwłady i wycieczki, a także pracę z grupą miejscowych dzieci, dla których harcerze organizowali specjalne zajęcia. Na ogniska przychodzili też młodzi Górale, aby opowiadać góralskie gadki i śpiewać. Górale śpiewają wspaniale, czasem do późnych godzin wieczornych słuchaliśmy tych koncertów.

GABINET TYSIĄCLECIA

Jak już podała prasa codzienna, w lipcu wybrano gabinet Tysiąclecia. Była to doskonała zabawa i jednocześnie lekcja historii. Nie jest łatwo znaleźć kandydata na... ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego, rolnictwa, komunikacji. Natomiast na ministra obrony było aż 8 kandydatów!

PROTEST!

Uczestnicy obozów lipcowych podjęli rezolucję przeciw wojnie w Wietnamie. W programie obozów zajęcia kursowe, wszyscy bowiem uczestnicy przygotowują się do pełnienia funkcji drużynowych, przybocznych i zastępowych.

SPORT I WYCIECZKI

Ale nie tylko szkolenie było treścią pracy. Bardzo wiele zajęć obejmowało wycieczki i sport. W ramach rajdu zorganizowanego przez Komendę Akcji nasze obozy zdobyły szereg dyplomów i nagród oraz punkty na GOT. Wielkim sukcesem zakończyła się olimpiada z okazji 22 Lipca w Nowym Targu. Obóz nasz zdobył drugie miejsce, a wielu re-

prezentantów dyplomy. Rajdy i wycieczki odbywały się jedynie w niskich partiach gór, z uwagi na trudne warunki turystyczne. Tym niemniej wielu z obozowiczów po raz pierwszy w życiu wędrowało na górskich szlakach.

WIZYTY

Jedną z dużych atrakcji były wizyty. Odwiedziła nas m. in. oficjalna delegacja KC Komsomolu przebywająca w Polsce. Goście radzieccy żywo interesowali się formami pracy i wypoczynku harcerzy, zasypywali nas pytaniami, pozostawili wiele miłych wspomnień.

Nie brakło także wizyty naczelnika ZHP Wiktora Kinckiego, który zwiedził obóz i rozmawiał z harcerzami, zapowiadając na koniec spotkanie w Tarnowie. Odbyło się również posiedzenie Rady Przyjaciół Harcerstwa po raz pierwszy zorganizowane w obozie. Przyniosło ono sporo ciekawych wniosków. Postanowiono m. in. budowę stałego ośrodka obozowego w Murze. W ten sposób harcerze tarnowscy pozostaną przez kilka lat gospodarzami terenu, w razie potrzeby wymieniając go z innym hufcem. Dodajmy, że na zaproszenie Komendy Hufca, przewodniczący Rady Przyjaciół przebywał w obozie przez dłuższy okres, zapoznając się z pracą, metodami, podejmując liczne dyskusje z kadrą. Zapewne wpłynie to na rozszerzenie działalności Rady Przyjaciół.

Blisko 120 harcerzy wyjechało z obozu ze zdobytymi odznakami MOSO oraz plakietkami „Spisz i Orawa”. Poza wrażeniami pozostanie jeszcze trwały ślad pobytu na tego-rocznych obozach!

AS

List do redakcji

Usprawnić dojazdy z Kapra

Jestem pracownikiem Zakładu Kaprolaktamu i od dłuższego czasu dojeżdżam do pracy autobusem PKS.

Każdy człowiek po pracy chciałby szybko i sprawnie dotrzeć do domu. Tymczasem tak nie jest! To co dzieje się po godzinie 7,00, 15,00 lub 23,00 na placu autobusowym obok Zakładu Kaprolaktamu, trudno nazwać sprawnym dowożeniem pracowników.

Ludzie wsiadają „na hurra”, do autobusów, potracają się, popychają. Gdy wsiadają okazuje się nagle, że wsiadli do niewłaściwego autobusu. Muszą więc wysiadać i zdobywać miejsce w następnym.

Czy nie można by zaopatrzyć autobusów w tabliczki informujące o miejscowościach, do których dowożą pracowników?

A co mają robić ci, którzy dojeżdżają do Tarnowa? Ci którzy nie mieszczą się do pierwszych autobusów MKS lub się spóźnią? Jak długo mają czekać na następne autobusy? Nie wiedzą! Bo znów brak jest informacji. Na placu nie ma rozkładu jazdy autobusów MKS.

T. S. (nazwisko i imię znane redakcji)

Nasz Czytelnik ma całkowitą rację! Autobusy PKS można zaopatrzyć w tabliczki z nazwą docelowej miejscowości dojazdu. Jeśli zaś chodzi o rozkład jazdy autobusów MKS, to nie tylko można, ale trzeba go tam umieścić.

Redakcja



Ostatnio w Tatrach zapanowała prawdziwie zimowa aura. Łańcuch górski pokryła śnieżna szata, która stopniała po kilku dniach.

Rozwija się zakładowe oszczędzanie

W rejonie bankowym Tarnowa ilość osób systematycznie oszczędzających stale wzrasta. W przyzakładowych agencjach PKO składa swe oszczędności 3.365 pracowni-

ków. Oto na czym polega systematyczne oszczędzanie!

Uczestnik takiego oszczędzania upoważnia zakład pracy do przekazywania z miesięcznych zarobków określonej kwoty na jego książecz-

kę oszczędnościową PKO, wystawioną specjalnie w tym celu i przechowywaną przez zakład pracy w odpowiednio zabezpieczonym pomieszczeniu. Wpłaty z książeczek zakładowego systematycznego oszczędzania dokonywane są wyłącznie do rąk wkladcy, względnie osób przez niego upoważnionych.

Uczestnik oszczędzania może zgłosić zmianę wysokości zadeklarowanej miesięcznej wpłaty, jak również ma możliwość oszczędzania w dowolnym czasie.

Tajemnica posiadania wysokości wkładów jest zagwarantowana ustawą, a zatem zakładowi pracy nie wolno udzielić informacji w tym zakresie dla żadnych celów.

Ankieta WZPH

Przedsiębiorstwa handlowe i placówki zbiorowego żywienia coraz lepiej dbają o dobro konsumenta, starają się podnieść poziom usług handlowych, gastronomicznych, poziom obsługi. Starają się o lepsze zaopatrzenie, o poprawę jakości produkowanych potraw i sprzedawanych towarów. Świadczą o tym odpowiedzi dyrekcji MHD w Tarnowie, która drukujemy w „Śladem naszych interwencji” oraz ankieta zorganizowana przez Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Krakowie polegająca na wypełnieniu odpowiednich rubryk specjalnie wydanej pocztówki (spotkać ją można w restauracjach Tarnowa) i przesłaniu pod wskazanym adresem.

Dyrekcja WZPH w Krakowie udzieli uczestnikowi ankiety odpowiedzi na uwagi w ciągu dwóch tygodni. (bw)

szcie w czerwcu, w czasie kolejnej sprzeczki chwyciła się kiere i rzuciła ją w moim kierunku, ale mnie na szczęście nie trafiła.

Widząc to rzuciła się na mnie i zaczęła mnie drapać i szarpać za włosy. Ja się tylko

nymi wysyłała dzieci na korytarz przed mój pokój, by tam hałasowały. Gdy tylko zwróciłam im uwagę, wybiegała na korytarz i zwymyślała mnie ordynarnie. Do gotowanych na kuchni potraw — jak tylko wyszłam na chwilę do pokoju

Streściłem zeznanie dwóch skłóconych kobiet, które zięjąc do siebie nienawiść, wniosły wzajemnie skargi o pobicie i znieważenie.

Spraw takich Sąd tarnowski rozpatruje niestety ciągle jeszcze za dużo. Dowodzą one, że z tzw. kulturą na co dzień nie jest jeszcze u nas najlepiej.

Z roku na rok widzi się na ulicach coraz lepiej ubranych ludzi, coraz więcej prywatnych samochodów, na dachach domów rosną laski anten telewizyjnych, ale niektóre stare i niedobre zwyczaje nie znikają.

W opisanym przypadku, główną przyczyną nieporozumień między Krystyną i Stefaną była wspólna kuchnia. Gdyby jednak obie miały usposobienie bardziej spokojne, tolerancyjne, gdyby każda z nich chciała zrozumieć rację strony drugiej, mogły znaleźć jakieś wyjście, by w tej kłopotliwej sytuacji kulturalnie ze sobą współżyć. Ponieważ postępują inaczej, dziś obie mają już rozstrojone nerwy, a usmiech jest rzadkim gościem na ich twarzach.

Wiele lat temu poeta K. I. Gałczyński przypomniał że: „czasem o byle cień, człowiek ma żal do człowieka, a życie jak osioł ucieka”.

Właśnie!

OBSERWATOR

W „Dąbrówce” lubią czytać...

Położona w kierunku Zbylitowskiej Góry część Świerczkowa, zwana potocznie Dąbrówką, oprócz KR i OSP posiada także filię Miejskiej Biblioteki. Mimo sąsiedztwa po-

teżnej biblioteki zakładowej „Azotów”, placówka cieszy się dużą popularnością wśród okolicznych mieszkańców. Dziś filia liczy około 2 tys. tomów, z których korzysta 347 czytelników. Wraz z przystaniem pozycji książkowych i dzieł także wzrost czytelników. Od ub. r. przybyło ich 50.

Księgozbiór punktu zawiera duży wybór beletrystyki z zakresu literatury pięknej, podróżniczej, historycznej. Można tu wypożyczyć opracowania o tematyce filozoficznej, religijnej, prawnej. Wśród czytelników nie brak również tzw. „pożeraczy książek”, a należą do nich: M. Nowak, A. Zachariasz, St. Florek.

W skromnej salce biblioteki urządzane są fotogazetki i mikrowystawy nowości książkowych, których placówka niestety — nie dostaje za wiele. Filie prowadzi ob. M. Czernik. Dowiaduje się od niej, że najchętniej w Dąbrówce czytają książki historyczne, podróżnicze. Wśród czytelników przeważają dzieci i młodzież szkolna. Mam okazję porozmawiać z niektórymi bibliofilami.

Mówi Marian Florek — pracownik ZA — Z-d Pomiarowy:

„... do biblioteki chodzę często, staram się przynajmniej raz w tygodniu zmieniać książki. Pasjonują mnie powieści historyczne oraz dobre „kryminały”. Lubie czytać prasę, lecz takowej filii nie posiada, warto więc urządzić czytelnię, ale dotychczasowe warunki lokalowe na to nie pozwalają. Może KR po remoncie swych pomieszczeń przyjmie bibliotekę?”

Drugi mój rozmówca, przedstawiciel młodzieży, uczeń II kl. Technikum Chemicznego Andrzej Urban stwierdza:

„... Należę do biblioteki miejskiej i zakładowej, z których korzystam na przemian. Bardzo dużo czytam, interesuje mnie szczególnie literatura współczesna, takich pozycji winno tu być więcej...”

Filia Miejskiej Biblioteki w Tarnowie-Świerczkowie spełnia więc niemałą rolę w upowszechnieniu czytelnictwa w dzielnicy, toteż trzeba znaleźć dla niej obszerniejszy lokal, aby mogła rozwinąć szerszą swą działalność.

(Zyk)

CO Z WIDOKÓWKAMI?

Sezon turystyczny trwa. Przez Tarnów przejeżdża wiele wycieczek, krajowych i zagranicznych, młodość szkół średnich odbywa tu praktyki, trwają studia nauczycielskie itp. Każdego chciałoby wysłać swoim bliskim pozdrowienia z Tarnowa. Niestety nie ma na czym, gdyż w tarnowskich kioskach „Ruch” brak jest widokówek z tego miasta. Czy to nie wstyd?

(m-a)

W SĄDZIE POWIATOWYM W TARNOWIE

W Sądzie Powiatowym w Tarnowie odbyła się ostatnio rozprawa o znieważenie. Oto zeznania stron: Mówi Krystyna:

... a więc Wysoki Sądzie przez kilkanaście lat mieliśmy spokój, kiedy w sąsiednim pokoju mieszkał Antoni. Ubiegłej jesieni Antoni wyjechał z Tarnowa, a pokój przydzielono Stefanii W. Odtąd zaczęło się piekło, bo Stefania zachowywała się okropnie. Do późna w nocy grało u niej bardzo głośno radio, tak że dzieci budziły się, a ja nieraz do północy nie spałam. Mimo że sprzątałam codziennie, w kuchni był brud i nieporządek, bo Stefania nigdy za sobą nie sprzątała i rozstawiała po całym mieszkaniu nieumyte garnki. Wspólnego korytarza oczywiście również nie chciała sprzątać.

Gdy zwracałam jej uwagę na nieodpowiednie zachowanie, najpierw zupełnie na to nie reagowała, a później zaczęła mnie obrzucać niewybrednymi wyzwiskami. Wre-

„Czasem o byle cień”

broniłam i odpychałam Stefanię. Zarzut Stefani, że to ja ją pobilałam, jest nieprawdą.

Stefania zali się:

...a gdy wprowadziłam się do pokoju, we wspólnym z rodziną Krystyny mieszkaniu, od razu zaczęła mnie szykanować. Mimo że w przedziale mieszkania zaznaczono, iż mam prawo używania kuchni, Krystyna do tej kuchni wpuściła mnie nie chciała. Nie mogłam sobie ani nic ugotować, ani nawet umyć, bo w pokoju nie miałam ani Kuchenki, ani wodociągu. Dopiero gdy zwróciłam się z interwencją do Wydziału Spraw Lokalowych Prez. MRN, Krystyna udostępniła mi kuchnię, ale z otwartą nienawiścią szykanowała mnie w różny sposób. Między in-

— dosypywała mi cukru, soli lub wlewała octu, tak, że nie nadawały się one do zjedzenia. Na skutek codziennych szykan, dostawałam niemal rozstroju nerwowego.

Zajście w czerwcu zaczęło się między nami z tego powodu, że Krystyna wyrzuciła mi z kuchni garnek gotujących się ziemniaków. Gdy zapytałam ją grzecznie, dlaczego to zrobiła, zaczęła mnie znów znieważać i to najbardziej plągawymi wyrazami. Zdenerwowałam się i chciałam Krystynę przestraszyć, chwyciłam siekierę i rzuciłam obok niej. Wtedy Krystyna dopadła i zaczęła mnie tłuczkami bić po głowie rozcinając mi skórę.

Nieprawdą jest bym miała bić Krystynę, lub szarpać ją za włosy...



SPORT i turystyka

Z pobytu w CSRS i na Węgrzech

Garść wspomnień i moc... wrażeń

Mimo że od dnia narodzin „Tarnowskich Azotów” należę do jego stałych współpracowników i znam aż nadto dobrze wszystkich w redakcji poczynając od sekretarki aż do redaktora naczelnego włącznie — nie jestem pewny, czy artykuł, o który nikt z redakcji mnie nie prosił i zamawiał, znajdzie miejsce na łamach „TA”.

Nie żądam honorarium, jedynie chcę się podzielić pewnymi spostrzeżeniami zauważonymi u naszych przyjaciół z Południa, jak również wypowiedzieć się na temat organizacji naszej wyprawy przez Biuro „Turystyka” w Krakowie.

WARTO POJECHAĆ, ALE...

Z inicjatywy p. Tadeusza Kurzawy, kierownika zakładowej służby TOPL za pośrednictwem Biura „Turystyka” w Krakowie, w dniach od 11—17 VII 1965 r. została zorganizowana wycieczka turystyczna autokarem PKS do CSRS i WRL. Za jedyne 1.600 złotych z groszami, warto przecież zobaczyć atrakcyjne szlaki turystyczne w tych krajach mając zapewniony przejazd, paszport i noclegi — pomyślałem sobie. Pojechałem więc podobnie jak wielu innych pracowników naszego kombinatu.

Muszę w wstępie stwierdzić, że nasza wyprawa była imprezą udaną. Jedynie ze strony krakowskiego Biura „Turystyka” były pewne niedociągnięcia organizacyjne.

Tak nad Balatonem i w Budapeszcie mieliśmy duże trudności z noclegami. Np. w stolicy WRL na zarezerwowane dla nas noclegi, czekaliśmy od godz. 18 do 24, bowiem z naszych noclegów skorzystała... zupełnie inna grupa turystów z Polski. Do ujemnych zalet organizacyjnych „Turystyka”, należy zaliczyć nasze wojaże autokarami w upalne dni, pozostawiając nam wolny czas dopiero w godzinach wieczornych...

Mimo tych usterek organizacyjnych, samopoczucie uczestników było dobre, chwilami wspaniałe, zwłaszcza po przekroczeniu granicy z Chyżnej w drodze powrotnej do domu...

Zwiedziliśmy wiele... np. w Czechosłowacji Orawski Podzamek, Żyline, gdzie nocowaliśmy w nowo wybudowanym

hotelu „METROPOL”, następnie w drodze powrotnej Zwolen i Bańską Bystrycę. W opisanych miejscowościach na terenie CSRS, zapoznaliśmy się z zabytkami historycznymi naszych sąsiadów z za Olzy.

Po przekroczeniu granicy węgierskiej i krótkim postojem w Budapeszcie (wymiana dewiz), dotarliśmy do miejscowości KESZTHEJ nad słynnym jeziorem balatońskim uznanym za węgierskie morze. Tam nocowaliśmy 2 dni. Następnego dnia zwiedziliśmy szereg atrakcyjnych miejscowości nad Balatonem, m. in. Balatonfured — perle północnego wybrzeża miejscowości z ogromnymi tradycjami, znana już w 1093 roku. Do zabytków należy zaliczyć budynek kąpielowy — pozostałość z czasów rzymskich. 11 źródeł wody zawierającej kwas węglowy podnosi sławę tej miejscowości. Najpiękniejszą część Balatonfuredu stanowi stuletni park — ogród botaniczny.

Byliśmy także w miejscowości BADACSONY, słynnej ze wspaniałych i najlepszych w Europie gatunków win badacsonskich, które rzeczywiście bardzo nam smakowały, zwłaszcza jeśli popije się nimi węgierskie przysmaki np. szaszłyki — specjalność kuchni węgierskiej, czy też balatońskie łososie, prawdziwa uczta.

Do atrakcji należy zaliczyć też kąpiel uczestników wycieczki w Balatonie, chociaż nie wszyscy zaznali tej przyjemności.

Po rozstaniu się z błękitnym Balatonem udaliśmy się do Budapesztu, gdzie przebywaliśmy 2 dni, zwiedzając jednocześnie słynny NEPSTADION — duma mieszkańców stolicy, wyspę Małgorzaty nad Dunajem, kościół św. Stefana, budapeszteńską cytadelę czyli Wzgórze Gelerta, skąd w godzinach wieczornych podziwialiśmy uroczny Budapeszt, tonący w różnokolorowych światłach neonowych na tle mrocznego Dunaju, po którym wolno przepływały statki pa-

sażerskie. W drodze powrotnej zwiedziliśmy jeszcze pierwszą stolicę Węgier — WISZOGRAD, zapoznając się z zabytkami tej malowniczej miejscowości.

GDYBY TAK U NAS...

Przyszanam szczerze, że należałem do tej grupy turystów, którzy nie szczeniili czasu na odwiedzanie lokalnych gastronomicznych. Wszędzie, gdzie tylko byliśmy, bez względu na kategorię lokalu rzucała się w oczy szybka i sprawna obsługa, stosunkowo przystępne ceny, smaczne potrawy bez doliczania marży za koncerty. Należy dodać, że tak nad Balatonem i w Budapeszcie nie zauważyliśmy żadnego lokalu gastronomicznego, w którym nie byłoby koncertu. Warto nadmienić, że za 100 forintów, na nasze 116 zł. w dwie osoby przez całą noc można się wspaniale zabawić.

WĘGIER I POLAK — DWA BRATANKI

To prawda, że Węgrzy dla Polaków czują niezwykły sentyment. Wszędzie, ale wszędzie spotykaliśmy się ze szczerą uprzejmością i dużym szacunkiem. Dla ścisłości niech świadczy fakt, że będąc w restauracji BASTYA w Keszthely na kolacji w czasie koncertu utworów węgierskich, w obecności kilkudziesięciu gościnnych gospodarzy nasza grupa została szybko rozszy-

frowana przez tamtejszy kilkusobowy zespół muzyczny. Na „dobry wieczór”, orkiestra zagrała nam same polskie utwory taneczne m. in. „Szia dziewczeczko do laseczka”, „Cyt, cyt”, „Ta ostatnia niedziela”, które zdopingowały gospodarzy i nas do wspólnej zabawy.

W SUMIE...

...zwiedziliśmy wiele atrakcyjnych, malowniczych krajobrazów i przywieźliśmy niezatarte wrażenia. Na szczególne słowa uznania za opiekę i troskę naszej ekipy należą się bezwzględnie pilotom mgr Aleksandrowi Kibunyl z Krakowa oraz Stanisławowi Tarkowskiemu z Tarnowa, którzy wszystko robili, by stworzyć nam jak najlepsze warunki miłego spędzenia czasu na gościnnej węgierskiej ziemi.

Roman Osuch

Dziękujemy...

● Piłkarzom ręcznym i trenerowi MKS MDK Tarnów za pozdrowienia przesłane z mistrzostw Polski we Wrocławiu.

● Piłkarzom ręcznym SKS Tarnovia za pozdrowienia z obozu szkoleniowego w Zakopanem.

● Piłkarzom — juniorom m. Tarnowa, i kierownikowi obozu za pozdrowienia z obozu wypoczynkowego w Cielękowie.

● jak również wszystkim Czytelnikom za dowody pamięci w postaci listów i pocztówek — serdeczne podziękowanie składa

REDAKCJA

DYŻURY APTEK

od 20 — 31 sierpnia

W TARNOWIE - ŚWIERCZKOWIE

Apteka nr 137 (obok stacji kolejowej)

W TARNOWIE

Apteka nr 132, ul. Krakowska 34

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).

Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).

Pogotowie techniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

REPERTUAR KIN

KINO „AZOT”

20—22 VIII „30 lat śmiechu” — prod. USA

24—26 VIII „Serca trzech dziewcząt” — prod. jugosłowiańskiej

27—29 VIII „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” — prod. angielskiej

29—31 VIII „Białe pustkowia” — prod. USA

KINO „KRAKUS”

20 VIII „Niedziele w A-vray” — prod. francuskiej

21 VIII „Latający profesor” — film studyjny — prod. USA

22—24 VIII „Zakochani są między nami” — prod. polskiej

25—27 VIII „Nie zabijaj” — prod. włoskiej

28 VIII „Tysiąc oczu dra Mabuse” — prod. NRF

29—31 VIII „Hasło — odwaga” — prod. angielskiej

KINO „MARZENIE”

21—23 VIII „Salto” — prod. polskiej

24—31 VIII „Helena Trojańska” — prod. amerykańskiej



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) pierwiastek chem. o l. atom 19, 6) szeroka ulica miasta, 8) zbiór map, 11) statek w niebezpieczeństwie, 12) zapis wydarzeń historycznych, 13) oprawa, 16) skorupiak, 17) patrol wojskowy, 19) posiadłość bryt. na pd. Płw. Arabskiego, 21) prezent, 22) mieszkaniowiec Europy, 25) przykład, 27) mięsiste bulwy — pożywienie ludów Azji, Afryki, 29) człowiek świecki, 31) posażki bóstwa, 32) republika związkowa ZSRR, 33) składnik powietrza, 34) miejscowość w pn. Włoszech, 35) biblijne imię żeńskie, 36) papuga, 38) gatunek kawy, 41) rzeka w Polsce, 43) cecha, 45) marka samochodu, 46) wschodnie imię męskie, 48) rzeka w ZSRR, 50) miasto w pn. Belgii, 53) rodzaj radioodbiornika, 54) roślina ozdobna, 55) duża brama, 56) rzeka w Czechosłowacji, pr. dopływ Wagu.

PIONOWO: 1) dół, 2) roślina warzywna, 3) jednostka ciężaru, 4) sieć na ryby, 5) służba do pieczętowania paczek, 6) jadowity wąż, 7) śliska gra w karty, 9) jezioro w Abisynii, 10) ma zgrabne nogi, 13) jest u nas taka placówka, 14) rozmnaża się z niej ryba, 18) ptak z rzędu wróblowatych, 20) terytorium państwa oto-

zone przez inne państwa, 21) rzeka w ZSRR, 22) pierwiastek chem. o l. atom 84, 23) kwiat czczony przez starożytnych Egipcjan, 24) pomieszczenie szkolne, 26) mieszkanka Europy, 28) to samo co 46 poziomo, 30) pierwiastek chem. o l. atom 39, 37) jest „Wierna...”, 39) stałe miejsce pracy, 40) narzędzie do rozbijania kamienia, drzewa, 42) utarty szlak, 44) drzewo liściaste, 45) potrzebny maszyn, 47) rzeka w Syberii wsch., 49) urzędowy dokument, 51) liczebność, 52) liczba, 53) proszek do czyszczenia.

„Mik”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie do dnia 1 września 65 r. Decyduje data stempla pocztowego.

Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 18 (49)

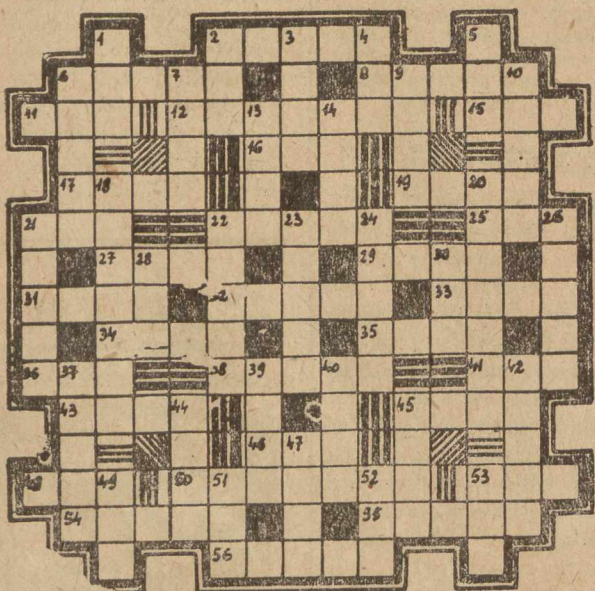
POZIOMO: 2) lawina, 4) Wala, 5) rama, 7) laweta, 10) para, 12) roleta, 14) rabata, 16) makata, 18) koryto, 20) rutyna, 22) Gomora, 24) wagary, 26) patyna, 27) sala, 29) lira, 30) kalina.

PIONOWO: 1) kiwi, 2) lala, 3) Nara, 4) wata, 6) mapa, 8) Wenera, 9) fale, 11) ramota, 12) rota, 13) tama, 15) Batory, 17) karety, 18) kolega, 19) Toga, 20) rura, 21) naloty, 23) molo, 25) ryś, 26) para, 28) laka, 29) lina, 31) lipa.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci imbryka elektrycznego otrzymuje Grzegorz Tarnowski — Tarnów 3, ul. Zbylitowska 33/21.

„Tarnowskie Azoty”

Redakcja
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. P. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 15-52, 25-55.
REDAKUCJA KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. P. Dzierżyńskiego w Tarnowie
DRUK:
Rzeszowski Zakład Graficzny
Numer oddano do składni 17 sierpnia 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1



Unia bez trenera!

Tak to już z tymi trenerami bywa...

Na temat trenerów mówiło i mówi się dużo. Wylało się nie mniej atramentu. Dla każdego klubu sportowego największą bolączką i trudnością jest właśnie zaangażowanie dla sekcji piłkarskiej trenera z prawdziwego zdarzenia.

Z podobnymi kłopotami od kilku lat boryka się zarząd „Unii”, który po długich pertraktacjach nawiązał kontakt z b. reprezentantem Polski, popularnym po dziś dzień Mieczysławem Gracem, do niedawna opiekującym się piłkarzami Olimpii Poznań, a ostatnio Zawiszy Bydgoszcz. W wyniku pertraktacji, słynny „Messu” przyjechał do Tarnowa w celu omówienia warunków pracy. Po kilkugodzinnej rozmowie z działaczami klubu — wydawałoby się, że nowy trener dla „Unii” zostanie w Tarnowie na zawsze, tym bardziej że warunki pracy i płacy były dokładnie omówione i z kolei obustronnie przyjęte. Mieczysław Gracz miał objąć zajęcia w tarnowskiej „Unii” z dniem 3 sierpnia br. — tak przynajmniej było uzgodnione.

Można sobie wyobrazić zdziwienie miejscowych działaczy, którzy z prasy dowiedzieli się, że nie kto inny, jak sam „Messu” z dniem 1 sierpnia br. objął opiekę nad piłkarzami Zawiszy. Byli też i tacy działacze, którzy tę wiadomość z prasy przyjęli jako za „wyssaną z palca”, a jednak jak się później okazało, notatki prasowe były prawdziwe...

Tak to już z tymi trenerami bywa...

(RO)

hotelu „METROPOL”, następnie w drodze powrotnej Zwolen i Bańską Bystrycę. W opisanych miejscowościach na terenie CSRS, zapoznaliśmy się z zabytkami historycznymi naszych sąsiadów z za Olzy.

Po przekroczeniu granicy węgierskiej i krótkim postojem w Budapeszcie (wymiana dewiz), dotarliśmy do miejscowości KESZTHEJ nad słynnym jeziorem balatońskim uznanym za węgierskie morze. Tam nocowaliśmy 2 dni. Następnego dnia zwiedziliśmy szereg atrakcyjnych miejscowości nad Balatonem, m. in. Balatonfured — perle północnego wybrzeża miejscowości z ogromnymi tradycjami, znana już w 1093 roku. Do zabytków należy zaliczyć budynek kąpielowy — pozostałość z czasów rzymskich. 11 źródeł wody zawierającej kwas węglowy podnosi sławę tej miejscowości. Najpiękniejszą część Balatonfuredu stanowi stuletni park — ogród botaniczny.

Byliśmy także w miejscowości BADACSONY, słynnej ze wspaniałych i najlepszych w Europie gatunków win badacsonskich, które rzeczywiście bardzo nam smakowały, zwłaszcza jeśli popije się nimi węgierskie przysmaki np. szaszłyki — specjalność kuchni węgierskiej, czy też balatońskie łososie, prawdziwa uczta.

Do atrakcji należy zaliczyć też kąpiel uczestników wycieczki w Balatonie, chociaż nie wszyscy zaznali tej przyjemności.

Po rozstaniu się z błękitnym Balatonem udaliśmy się do Budapesztu, gdzie przebywaliśmy 2 dni, zwiedzając jednocześnie słynny NEPSTADION — duma mieszkańców stolicy, wyspę Małgorzaty nad Dunajem, kościół św. Stefana, budapeszteńską cytadelę czyli Wzgórze Gelerta, skąd w godzinach wieczornych podziwialiśmy uroczny Budapeszt, tonący w różnokolorowych światłach neonowych na tle mrocznego Dunaju, po którym wolno przepływały statki pa-

sażerskie. W drodze powrotnej zwiedziliśmy jeszcze pierwszą stolicę Węgier — WISZOGRAD, zapoznając się z zabytkami tej malowniczej miejscowości.

GDYBY TAK U NAS...

Przyszanam szczerze, że należałem do tej grupy turystów, którzy nie szczeniili czasu na odwiedzanie lokalnych gastronomicznych. Wszędzie, gdzie tylko byliśmy, bez względu na kategorię lokalu rzucała się w oczy szybka i sprawna obsługa, stosunkowo przystępne ceny, smaczne potrawy bez doliczania marży za koncerty. Należy dodać, że tak nad Balatonem i w Budapeszcie nie zauważyliśmy żadnego lokalu gastronomicznego, w którym nie byłoby koncertu. Warto nadmienić, że za 100 forintów, na nasze 116 zł. w dwie osoby przez całą noc można się wspaniale zabawić.

WĘGIER I POLAK — DWA BRATANKI

To prawda, że Węgrzy dla Polaków czują niezwykły sentyment. Wszędzie, ale wszędzie spotykaliśmy się ze szczerą uprzejmością i dużym szacunkiem. Dla ścisłości niech świadczy fakt, że będąc w restauracji BASTYA w Keszthely na kolacji w czasie koncertu utworów węgierskich, w obecności kilkudziesięciu gościnnych gospodarzy nasza grupa została szybko rozszy-

frowana przez tamtejszy kilkusobowy zespół muzyczny. Na „dobry wieczór”, orkiestra zagrała nam same polskie utwory taneczne m. in. „Szia dziewczeczko do laseczka”, „Cyt, cyt”, „Ta ostatnia niedziela”, które zdopingowały gospodarzy i nas do wspólnej zabawy.

W SUMIE...

...zwiedziliśmy wiele atrakcyjnych, malowniczych krajobrazów i przywieźliśmy niezatarte wrażenia. Na szczególne słowa uznania za opiekę i troskę naszej ekipy należą się bezwzględnie pilotom mgr Aleksandrowi Kibunyl z Krakowa oraz Stanisławowi Tarkowskiemu z Tarnowa, którzy wszystko robili, by stworzyć nam jak najlepsze warunki miłego spędzenia czasu na gościnnej węgierskiej ziemi.

Roman Osuch

Dziękujemy...

● Piłkarzom ręcznym i trenerowi MKS MDK Tarnów za pozdrowienia przesłane z mistrzostw Polski we Wrocławiu.

● Piłkarzom ręcznym SKS Tarnovia za pozdrowienia z obozu szkoleniowego w Zakopanem.

● Piłkarzom — juniorom m. Tarnowa, i kierownikowi obozu za pozdrowienia z obozu wypoczynkowego w Cielękowie.

● jak również wszystkim Czytelnikom za dowody pamięci w postaci listów i pocztówek — serdeczne podziękowanie składa

REDAKCJA

Podsluchane

● Opiekujący się piłkarzami Unii Tarnów — Antoni Barwiński, zrezygnował z pełnienia funkcji trenera i przeniósł się do Stali M-7.

● Czterej żużlowcy Unii Tarnów — Z. Pytko, W. Kamiński, Zb. Flegel i B. Bogdanowicz wyróżnieni przez ZG PZM i GKŻ wyjeżdżają na tournée do Węgier, gdzie rozegrają międzynarodowe indywidualne turnieje z udziałem zawodników Austrii i CSRS. Gratulujemy i życzymy nowych sukcesów.

● Były piłkarz Unii Tarnów — Marian Derlaga przeszedł na stałe do Tarnovii. Jednocześnie z Tarnovii do Unii przeszedł bramkarz H. Hajek. Niech żyje współpraca!

● Zawody żużlowe o mistrzostwo II ligi będą wznowione dopiero we wrześniu br. Jak dochodzą słuchy, już wkrótce w barwach „Unii” zobaczymy młodych utalentowanych wychowanków klubu.

DETEKTYW

Nasz komentarz sportowy

Taką grą daleko się nie zajędzie...

Po kilkumiesięcznej przerwie, doczekaliśmy się wreszcie inauguracji sezonu piłkarskiego 1965/66 r. w krakowskiej lidze okręgowej.

Dzięki zakwalifikowaniu się do drugiej ligi HUTNIKA NOWA HUTA, nasze miasto wzbogaciło się o drugiego reprezentanta w III lidze na skutek awansu najstarszego klubu naszego grodu Tarnowa — Tarnovii! A więc serdecznie gratulujemy!

Tak więc Unia i Tarnovia reprezentować będą Tarnów w krakowskiej lidze okręgowej. Pierwszy, inauguracyjny występ tarnowian uznać należy raczej za pomyślny. Uścisnąć bez większego trudu odnieśli zwycięstwo w Wadowicach nad tamtejszą SKAWA, natomiast Tarnovia na własnych „śmietaniach” w meczu z Sandecją zdobyła po niezłej grze pierwszy punkt.

Następna kolejka spotkań III ligi wykazała, że z naszymi zespołami jest jednak źle. Uścisnąć co prawda odnieśli drugie zwycięstwo, tym razem nad rezerwą Garbarni, ale swą postawą i umiejętnościami rozczarowali. Przede wszystkim w oczy rzuca się brak założeń i myśli taktycznej, słabe wykształcenie techniczne, brak szybkości i zgrania zespołu.

Natomiast Tarnovia po bardzo słabej grze w Wadowicach, przegrała lekko aż 3:0, spadając tym samym na 11 pozycję w tabeli, która zaliczona jest do strefy wyjątkowo niebezpiecznej.

Miejmy nadzieję, że tak Unia, jak i Tarnovia wezmą się w garść, poprawią własny styl gry, a na wyniki długo czekać nie będziemy. Zresztą w tym nowym sezonie, nadarza się wyjątkowa szansa dla Unii, jeżeli chodzi o odegranie w III lidze głównej roli pod warunkiem, że nabyte doświadczenia i umiejętności zostaną w pełni wykorzystane.

Cieszyć się należy, że obok trzeciego frontu, który pasjonuje w tym sezonie cały sportowy Tarnów, w krakowskiej klasie „A” staruje aż pięć „naszych” drużyn: Metal, Motor, Stal M-7, Unia Niedomice i rezerwa Unii Tarnów. W tej dla nas wyjątkowo korzystnej sytuacji przy dobrej i przemyślanej współpracy międzyklubowej, nie powinno być żadnej trudności z wywindowaniem kolejnej drużyny z Tarnowa do III ligi.

Pierwsze meldunki z boisk A — klasowych, na których walczyły tarnowskie drużyny, są pomyślne i zapowiadają, że w tej grupie będą mieć wiele do powiedzenia. Z przekonaniem, że wszystko ułoży się dla nas pomyślnie, zapraszam wszystkich sympatyków „kopanej skóry” do oglądania imprez piłkarskich, w których udział biorą nasze drużyny i które swą ambicją oraz postawą pragną przywrócić dawną świetność tarnowskiej piłki nożnej.

ROMAN OSUCH